

„Archiwum X - Nie przestajemy szukać!”
transkrypcja podcastu

[00:00:00 podkład muzyczny, męskie głosy] Czasami jeden drobny element może nam uzupełnić układankę, którą składamy żmudnie od kilku miesięcy i brakuje nam jakiejś jednej informacji. Nie pracujemy na czas. Przede wszystkim to nie jest tak, że przychodzi przełożony, mówi „do jutra masz to skończyć”. Nie. Może to trwać tydzień, miesiąc, może to trwać rok. To jest praca mrówcza, żmudna, wymagająca przede wszystkim dużego nakładu czasu, cierpliwości, nadwyrężania oczu, wymuszonej pozycji, siedzenia za biurkiem. Ale jest niesamowicie ciekawa, wciągająca i naprawdę daje dużo satysfakcji w momencie, kiedy uda się znaleźć tego faktycznego sprawcę i postawić go przed obliczem sądu. Tygodnie czy miesiące naszej pracy skupiają się na tym, że musimy ustalić, gdzie ten człowiek mieszka, z kim ten człowiek żyje, co robi na co dzień. Ja żartuję zawsze, że jednym z końcowych punktów jest to, co je na kolację, o której rano wstaje, czy ma psa, jak się nazywa jego pies, czy chodzi do lekarza, jeżeli tak - jak się nazywa lekarz - czyli wiemy wszystko. Jeżeli wiemy wszystko, to przychodzi ta godzina, przeważnie rano, szósta, że pukamy do jego drzwi. Po to pracujemy, żeby tego typu osoby cały czas za siebie musiały się oglądać.

[00:01:40 podkład muzyczny, prowadząca] „Policja ZAPRASZA” tym razem do rozmowy z dwoma przedstawicielami Archiwum X, czyli Wydziału Przepływów Niewykrytych Biura Kryminalnego Komendy Głównej Policji - Pan Tomasz Kołada, były policjant oraz oficer operacyjny Archiwum X. Zaczniemy może od historii Archiwum X. Powstały pierwsze zespoły... pierwszy w Krakowie, następnie powstawały w Polsce...

[00:02:11 oficer operacyjny] W Komendzie Głównej Policji powstał w 2017 roku i to był zespół, któremu tak naprawdę zaczęły podlegać inne zespoły w komendach wojewódzkich Policji. Samo powstanie było w strukturze jeszcze Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego Biura Kryminalnego. Następnie od maja 2023 roku funkcjonujemy jako wydział - Wydział Przepływów Niewykrytych w strukturze Biura Kryminalnego. Jest to jak na razie jedyny wydział w Polsce.

[00:02:34 st. spec. Tomasz Kołada] Żeby uzupełnić wypowiedź kolegi - to troszeczkę historii. Pierwsze tak naprawdę działania tzw. Archiwum X to jest rok 1999, słynna sprawa Katarzyny Z., której skóra została odnaleziona w rzece Wiśle w Krakowie. Pamiętajmy, że wtedy byliśmy świeżo po reformie administracyjnej i się okazało, że na terenie województwa małopolskiego, które wtedy zostało utworzone z kilku innych województw, jest bardzo dużo spraw, które były sprawami o bardzo poważne przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, zabójstwa, które były niewykryte. Wtedy okazało się, że jest potrzeba, żeby takim sprawom zacząć się przyglądać. I pierwszy taki etatowy zespół Archiwum X powstał właśnie w Krakowie. W późniejszych czasach w każdej komendzie wojewódzkiej powstały zespoły do spraw przestępstw niewykrytych. I tak jak kolega wspominał, najmłodszą taką komórką jest Wydział Przepływów Niewykrytych, który powstał w 2023 roku na szczuble Komendy Głównej w strukturach Biura Kryminalnego.

[00:03:39 prowadząca] A jak długo jesteście Panowie z Archiwum X związani? Najpierw w zespole byliście?

[00:03:45 oficer operacyjny] Tak, jesteśmy od samego początku. Jestem od 2017 roku, kolega od 2018 roku.

[00:03:51 st. spec. Tomasz Kołada] Mój staż jest troszeczkę krótszy - od maja... od połowy maja 2018 roku.

[00:03:55 prowadząca] A co wcześniej?

[00:03:57 oficer operacyjny] Między innymi Wydział do Walki z Terrorem Kryminalnym i Zabójstw, i CBS.

[00:04:02 st. spec. Tomasz Kołada] Podobnie - 17 lat służby w Policji. Kilka lat służby w innych służbach. I na koniec, po przejściu na emeryturę - praca już w Komendzie Głównej Policji.

[00:04:14 prowadząca] Czy możemy mniej więcej powiedzieć ile przez to ponad ćwierć wieku już istnienia komórek Archiwum X - ile spraw zostało rozwiązanych? Za ile spraw Archiwum X się zabierało?

[00:04:29 st. spec. Tomasz Kołada] Ogólnie można stwierdzić, że takich spraw jest bardzo dużo. W tej chwili jest to rząd wielkości ponad 2 tysiące spraw, które zostały przeanalizowane przez wszystkie zespoły do spraw przestępstw wykrytych, działające na terenie kraju. Jeżeli chodzi o to, ile zostało skutecznie rozwiązanych, nie prowadzimy aż tak szczegółowych statystyk, zwłaszcza dotyczących tych okresów wcześniejszych. Ale śmiało można powiedzieć, że jest to około 5, 7 spraw w ciągu roku, które znajdują swój szczęśliwy finał i trafiają do sądu.

[00:05:04 prowadząca] A ilu funkcjonariuszy jest w tych wszystkich zespołach i Waszym wydziale?

[00:05:10 st. spec. Tomasz Kołada] Według danych na początek roku 2025 było to bodajże 68 funkcjonariuszy i zdaje się, że 12 osób cywilnych. W większości są to oczywiście byli funkcjonariusze Policji, którzy po zakończeniu swojej kariery przyjęli się do pracy już jako cywile i są takim swego rodzaju *supportem*, który wspomaga proces wykrywczy w poszczególnych zespołach.

[00:05:36 prowadząca] I znacie się wszyscy osobiście?

[00:05:38 oficer operacyjny] Staramy się poznać, tak, dlatego, że na co dzień współpracujemy, ale też mamy, powiedzmy sobie, wspólne inicjatywy, chociażby szkoleniowe, na które przyjeżdżamy, na których jest taka możliwość, żeby się poznać. No, celem dalszej, lepszej współpracy.

[00:05:54 st. spec. Tomasz Kołada] Tak, dokładnie tak, jak kolega powiedział. Co roku organizujemy spotkanie dla funkcjonariuszy i pracowników wydziałów przestępstw niewykrytych. To spotkanie jest organizowane wspólnie z prokuraturą, bo wiadomo, że bez prokuratury nie jesteśmy w stanie sami nic zrobić. Bardzo często, w zasadzie na każde spotkanie zapraszamy biegłych różnych specjalności, którzy pracują z nami przy tego typu sprawach. Te inicjatywy, te szkolenia - są zawsze bardzo wysoko oceniane przez uczestników.

[00:06:26 prowadząca] A czym Wasz wydział różni się od tych zespołów, oprócz tego, że jest wydziałem, czy sprawuje nadzór nad tymi innymi zespołami, oprócz tego, że współpracujecie?

[00:06:38 oficer operacyjny] Tak, bo zadaniem wydziału jest zarówno wsparcie, koordynacja działań tych zespołów, które są w strukturach komend wojewódzkich Policji. I oczywiście zajmujemy się tym, staramy się wspomagać, pomagać i koordynować czynności, które są, powiedzmy sobie, przeprowadzane na terenie dwóch województw.

[00:06:50 st. spec. Tomasz Kołada] Prowadzimy również czynności, które są zlecone przez prokuratora. W jednej ze spraw prowadzonej wspólnie z Komendą Wojewódzką Policji w Gdańsku wykonujemy czynności procesowe.

[00:07:10 prowadząca] I w Waszym wydziale ile pracuje osób?

[00:07:12 st. spec. Tomasz Kołada] Stan etatowy to jest bodajże 11 osób, o ile się nie mylę. W tej chwili mamy pięciu funkcjonariuszy Policji i czterech cywili.

[00:07:24 prowadząca] Czyli trafnie zadam Wam później pytanie o możliwość rekrutacji...

[00:07:28 oficer operacyjny] Dodam jeszcze tutaj, o czym nie powiedzieliśmy. Także oprócz tego, to jesteśmy jak gdyby jedyną centralną jednostką w Polsce, która zajmuje się także współpracą z biegłymi, ośrodkami zewnętrznymi, jeżeli chodzi o ekspertów, zespoły naukowe, placówki badawcze oraz oczywiście szeroko rozumianą współpracą międzynarodową z innymi krajami, z którymi na co dzień współpracujemy.

[00:07:54 prowadząca] Przeczytałam, że nie tylko w Policji są Archiwa X, ale również w prokuraturze.

[00:07:59 st. spec. Tomasz Kołada] Tak, jest to, można powiedzieć, efekt działań ówczesnego zespołu do spraw przestępstw niewykrytych Wydziału Dochodzeniowo Śledczego w Biurze Kryminalnym. Udało się zainteresować prokuraturę szczebla krajowego do tego, żeby zorganizować w prokuraturze strukturę, która będzie zajmowała się *stricte* przestępstwami niewykrytymi. I od bodajże 2019 albo 2020 roku w każdej prokuraturze regionalnej funkcjonuje koordynator do spraw przestępstw niewykrytych. Podobny koordynator jest na szczeblach prokuratury okręgowej. No i oczywiście osoby z Prokuratury Krajowej, które również tymi sprawami się zajmują, oczywiście bardziej już na poziomie organizacyjnym.

[00:08:42 prowadząca] No tak, to pewnie poprawia współpracę, jeżeli to są osoby dedykowane starym sprawom.

[00:08:49 st. spec. Tomasz Kołada] Zdecydowanie tak, dlatego że pamiętajmy o tym, że prokuratorzy też powtarzają, że do tych spraw trzeba podejść z pewną pasją. To nie może być sprawa traktowana sztańpowo, aczkolwiek też nie wyobrażam sobie, żeby sztańpowo do wszystkich spraw podchodzić, które w prokuraturze są prowadzone. Natomiast taka sprawa wymaga dużo większego zaangażowania, dokładności w analizowaniu akt, pewnej wiedzy specjalistycznej. Więc tutaj naprawdę sami prokuratorzy mówią, że u nich pracują ludzie z pasją. Zresztą u nas też.

[00:09:18 oficer operacyjny] Generalnie wygląda to w taki sposób, że oni sami zgłaszają się na stanowiska tych właśnie koordynatorów, bo jak mówią, że nie ma u nich przymusu, że ktoś wyznaczony jest odgórnie, który po prostu nie czuje tego. To trzeba czuć. Jeżeli ktoś chce, to po prostu sam zajmuje się tym.

[00:09:40 prowadząca] A czy da się powiedzieć mniej więcej ile w ogóle jest takich niewykrytych sprawców, tych spraw umorzonych z powodu niewykrycia sprawcy. A które są tymi najpoważniejszymi? Bo to jest przeciwko zdrowiu, życiu... Czasami zaginięcia, takie, które podejrzewamy, że były...

[00:10:05 st. spec. Tomasz Kołada] Tak, zajmujemy się sprawami, które dotyczą przestępstw przeciwko życiu, zdrowiu. Tutaj mamy na myśli przede wszystkim zabójstwa, ale również w orbicie naszych zainteresowań są sprawy zaginięć, gdzie z okoliczności zaginięcia można wnioskować, że doszło do popełnienia czynu zabronionego. Takich spraw też kilka mamy. Oczywiście nie jest ich aż tak dużo, ale w przeważającej większości zajmujemy się właśnie sprawami dotyczącymi zabójstw. Usiłowania zabójstwa. Czasami mówimy tutaj też o sprawach dotyczących zgwałceń. Jeżeli chodzi o ilość takich spraw, które pozostają niewykryte, no niestety nie ma jednego prostego rejestru, z którego można by taką sprawę, że tak powiem, wyciągnąć. Ustalenie takich spraw wymaga przede wszystkim ręcznej kwerendy wszystkich rejestrów, które były prowadzone przez prokuratury w latach 80., 90. Podobnie, konieczne jest przeprowadzenie kwerendy ręcznej w rejestrach poszczególnych

jednostek Policji. Dopiero od 2006 roku bodajże, w prokuraturze funkcjonuje system, który pozwala już na większą automatyzację wyszukiwania. Ale to też jeszcze nie zostało, że tak powiem, zrobione. W tej chwili pracujemy nad tak zwaną metodyką prowadzenia czynności w sprawach z Archiwum X, gdzie jednym z elementów tej metodyki jest wypracowanie założeń pod budowę takiej bazy przestępstw niewykrytych.

[00:11:35 prowadząca] Pracujecie nad procedurami prowadzenia tych spraw?

[00:11:39 st. spec. Tomasz Kołada] Staramy się unikać określenia procedury. Kojarzy się to z reguły z jakimś szablonem, natomiast w tych sprawach konieczne jest przede wszystkim twórcze myślenie. Nie mówimy tutaj o procedurze. Mówimy o pewnej metodyce, która ma przede wszystkim określić, gdzie i jak szukać takich spraw, jak je typować, z jakich biegłych korzystać, jakie poszczególne etapy prowadzenia takiej sprawy powinny być wyraźnie zaznaczone. Tak jak powiedziałem, nie ma to nic wspólnego z procedurą. Jest to tylko i wyłącznie metodyka, którą należy rozumieć jako taki zbiór dobrych praktyk.

[00:12:16 prowadząca] To właśnie jakie są te etapy pracy nad sprawami, którymi się zajmujecie?

[00:12:22 oficer operacyjny] Jeżeli sprawa już jest, sprawę taką otrzymaliśmy, tak? A to w zależności, to też jest na przykład - skąd posiadamy wiedzę, że coś takiego było, tak? Otóż taka wiedza o przestępstwie, które zostało umorzone 30 lat temu, może pochodzić z bardzo różnych źródeł. Są to być może przekazy medialne, są to informacje z prokuratury. Są to informacje od policjantów, którzy już dawno nie są w służbie, a ileś - 20, 30 lat temu byli funkcjonariuszami. Są to też informacje przekazywane przez społeczeństwo, przez ludzi, zarówno te telefoniczne, jak i mailowe. Ktoś napisze o zabójstwie sprzed 30 lat, że „akurat usłyszałem, że...” i tak się zaczyna cały proces. Szukamy akt na samym początku, prawda? Jeżeli te akta są. Bo może się okazać, że tych akt nie ma, chociaż we wszelkich rejestrach jest, że są.

[00:13:30 prowadząca] Czyli jedziecie w miejsce, gdzie...

[00:13:32 oficer operacyjny] Może nie jedziemy - wymieniamy się pismami. Niekiedy jest tak, że akta zaginęły, że akta nie wiadomo, gdzie są, bo i takie były przypadki. Jeżeli są akta, przywozimy je do siebie, czy zostaną nam przesłane i zapoznajemy się, co w nich jest. Jeżeli się da, bo niektóre są w stanie takim, że występują jakieś tam trudności, typu po zalaniu, akta zagrzybione, posklejane kartki, których się raczej nie odrywa. Niekiedy bywa tak, że żeby usiąść nad tym - trzeba założyć rękawice, maseczkę, bo po godzinie, po dwóch - łzawienie z oczu, tak? I robi się nieprzyjemne.

[00:14:04 st. spec. Tomasz Kołada] A i tak największą zmorą jest pismo ręczne. Pismo ręczne, które w przeważającej większości występuje w tych aktach. W latach 90. nie było sprzętu komputerowego, na którym można było pisać, maszyny do pisania też nie zawsze można było zabrać na miejsce zdarzenia, więc czytanie protokołu oględzin, który składa się z dwudziestu paru stron napisanych drobnym maczkiem, pismem ręcznym, jeszcze gdzieś na mrozie - to jest to wyzwanie. Tak jak kolega powiedział, pierwszym etapem jest zapoznanie się z tymi aktami. Jak już oczywiście uda nam się namierzyć, gdzie one są, jest zapoznanie się z takimi aktami i szczegółowa analiza tego, co w tych aktach się znajduje. Czy one są kompletne? Czy są wszystkie dowody rzeczowe? Czy one w ogóle się zachowały? Bo są przypadki, że no niestety dowodów rzeczowych nie ma. Albo zaginęły, albo uległy zniszczeniu. No, prosty przykład - powódź z 97 roku spowodowała, że wielu spraw po prostu nie ma, dlatego że one zostały zniszczone i to zupełnie nie było to działanie intencjonalne. Więc jeżeli już mamy te akta, sprawdzamy ich kompletność, sprawdzamy dowody rzeczowe, następuje etap tak zwanych czynności analitycznych. W tych czynnościach analitycznych staramy się odtworzyć to, co się wydarzyło. Staramy się opisać te wszystkie czynności, które były ówczesnie realizowane. Opisujemy

tam istotne wszystkie elementy, takie jak wyniki oględzin, wyniki sekcji zwłok, to, co wynika z przesłuchań poszczególnych świadków, jak również to, co wynika z przeprowadzonych ówczynie badań kryminalistycznych. Jak już mamy tę wiedzę, wtedy siadamy i tworzymy hipotezy. Próbuje ustalić, jaki był faktyczny przebieg zdarzenia. Próbuje przyjąć jakieś inne wersje i próbujemy również ustalić, jakie jeszcze dodatkowe badania są możliwe do wykonania w danej sprawie.

[00:15:57 prowadząca] Na tym etapie jest burza mózgów? Przedstawiacie sobie wyniki tej analizy i wtedy te hipotezy też tworzycie?

[00:16:06 st. spec. Tomasz Kołada] Bardzo często tak jest, że siadamy w dwie, trzy osoby i zastanawiamy się, co mogło się wydarzyć, jaki przebieg mogłoby mieć to zdarzenie i co ewentualnie jeszcze można by w tej sprawie zrobić. Tutaj wracając do tego, co Pani powiedziała „pojechać po akta”. Owszem, bardzo istotną rzeczą jest na etapie tych czynności analitycznych pojechać na miejsce zdarzenia, bo czasami samo zobaczenie miejsca zdarzenia pozwala nam na postawienie całkiem nowych wniosków i zbudowanie całkiem sensownych hipotez, bo z samego protokołu oględzin, czy z dokumentacji fotograficznej czasami niewiele wynika. Ale dopiero jak się pojedzie na miejsce zdarzenia, dopiero wtedy widać, jak mógł działać sprawca, czy on miał jakieś poczucie zagrożenia, czy nie. No bardzo dużo różnych elementów można na tej podstawie zbudować.

[00:16:55 oficer operacyjny] Oczywiście nie zawsze jest to możliwe, bo w bardzo dużej liczbie spraw po prostu te miejsca są już inne. Nie ma danych budynków, na tym terenie na przykład jest blokowisko albo jakieś osiedle mieszkaniowe. Natomiast jak kolega mówi, faktycznie są takie miejsca, gdzie detale pozostały i warto po prostu pojechać.

[00:17:20 prowadząca] Rozumiem, że każda sprawa może mieć różną ilość tych akt do czytania, tomów. To jak długo Wam to może zająć?

[00:17:29 oficer operacyjny] Nie pracujemy na czas. Przede wszystkim to nie jest tak, że przychodzi przełożony, i mówi „do jutra masz to skończyć”. Nie, może to trwać tydzień, miesiąc, może to trwać rok, aż po prostu zapoznamy się z całością tych materiałów. Do danych dochodzą jeszcze inne akta, o których być może mniej się mówi i są to akta, jakieś kontrolne, akta podręczne albo inne wszystkie sprawy, które się mogą z tym wiązać, także powiedzmy sobie, jest osiem tomów – a rodzi się niekiedy 30 czy jeszcze więcej tomów. I to wszystko musimy przeczytać, zapoznać się, sporządzić z tego analizę. Także tutaj jeżeli chodzi o czas, to jest bardzo różnie.

[00:18:06 st. spec. Tomasz Kołada] Bardzo często też stosujemy metodę, że po pierwszym czytaniu akta są odkładane na półkę i za chwileczkę, za parę dni, za parę tygodni wracamy jeszcze raz do tego, żeby innym, może świeżym spojrzeniem na to spojrzeć. Czasami jest tak, że ja przeczytam akta, dam je koledze, kolega przeczyta. Wtedy mamy już większą możliwość wymiany naszych spostrzeżeń, budowania dalszych hipotez.

[00:18:38 prowadząca] A dowody rzeczowe, które zostały zabezpieczone - też je osobiście oglądacie?

[00:18:45 st. spec. Tomasz Kołada] Czasami, to wszystko zależy od tego, z jakiego rodzaju dowodem mamy do czynienia. Bo jeżeli mamy do czynienia z dowodem, który jest zabezpieczony na miejscu zdarzenia - na przykład krew bądź jakieś inne nośniki, które mogą nosić ślady biologiczne, unikamy zaglądania do tych dowodów, chociażby z tego względu, żeby nie doprowadzić do zniszczenia bądź zanieczyszczenia tych dowodów. Pamiętajmy o tym, że w dzisiejszych czasach, o ile jesteśmy w stanie wyprowadzić profil DNA z naprawdę niewiarygodnie małej ilości materiału biologicznego, to tak samo niewiarygodnie mała ilość materiału biologicznego może nam ten dowód zanieczyścić. Dlatego jeżeli podejmujemy decyzję o tym, że będziemy chcieli jeszcze raz dokonać badań zabezpieczonych

dowodów rzeczowych, to w takich przypadkach przesyłamy do laboratorium oryginalnie zapakowane dowody. Na miejscu biegły ma wiedzę i możliwości techniczne, żeby dokonać oględzin tego materiału w sposób, który nie doprowadzi do kontaminacji.

[00:19:47 prowadząca] A jak często spotykacie się z tym, że istnieją te dowody, wysyłacie je do kolejnych badań, a się okazuje, że już nic z nich nie można wyciągnąć, bo na przykład uległy kontaminacji?

[00:20:02 st. spec. Tomasz Kołada] Nie jest to nic nadzwyczajnego. Dość często zdarza się, że dostajemy opinię, z której tak naprawdę nic nie wynika. I tutaj nie chodzi o kontaminację, tylko przede wszystkim o degradację. Materiał genetyczny ulega degradacji w zależności od tego, jak jest przechowywany, w jakich warunkach. Dość często dochodzi do tego, że on ulega zniszczeniu i to nie jest niczyja wina. Po prostu czas tak działa.

[00:20:26 prowadząca] No dobrze, to jak już macie listę czynności, które można wykonać w danej sprawie, to na tym etapie jest już prokurator, tak?

[00:20:36 st. spec. Tomasz Kołada] W momencie, kiedy podejmujemy decyzję o tym, że są możliwości dalszego, skutecznego prowadzenia czynności, wtedy występujemy do prokuratora o wyrażenie zgody na prowadzenie czynności w trybie art. 327 Kodeksu postępowania karnego. To jest artykuł, który pozwala prokuratorowi na podjęcie czynności w celu sprawdzenia, czy są podstawy do tego, żeby umorzone postępowanie podjąć. I w ramach tych czynności w 327 wydajemy postanowienie o powołaniu biegłych, przeprowadzamy inne czynności, które pozwolą nam na zebranie materiału uzasadniającego podjęcie danego, bądź wznowienie danego postępowania.

[00:21:13 prowadząca] Czy prokuratorzy też biorą udział w takiej burzy mózgów - co jeszcze można zrobić? Też się zapoznają z aktami?

[00:21:20 st. spec. Tomasz Kołada] Wielokrotnie tak jest, że siedzimy razem z prokuratorami i się zastanawiamy, co dalej z tym zrobić. Zwłaszcza już na etapie, kiedy mamy na przykład wyniki badań, które są obiecujące. Wtedy ja sobie nie wyobrażam, żeby bez prokuratora na temat danej sprawy wtedy nie dyskutować, bo to tak naprawdę pamiętajmy, że prokurator później z tą sprawą idzie do sądu, jeżeli oczywiście są podstawy. Tak więc tutaj rola prokuratora jest niezmiernie ważna.

[00:21:41 oficer operacyjny] Prokuratorzy biorą też udział w innych czynnościach, typu przesłuchania świadków, typu ekshumacje.

[00:21:51 prowadząca] Z jakimi instytucjami, ośrodkami badawczymi mieliście szanse współpracować? Od jakich specjalności?

[00:22:00 oficer operacyjny] Chyba nie ma takich, z którymi nie pracowaliśmy. To jest tak, powiedzmy sobie od biegłych *ad hoc*. Biegły *ad hoc*, czyli osoba, która tak naprawdę w takim rozumieniu kodeksowym nie jest biegłym, bo uprawnienia biegłego nadaje sąd. Natomiast biegły *ad hoc* ma wiedzę specjalistyczną w danym zakresie. Poprzez laboratoria kryminalistyczne, laboratoria medyczne, uniwersytety medyczne, ośrodki badawcze w Polsce i zagranicą. Biegli jak gdyby tacy niszowi, którzy występują bardzo rzadko, ale występują i niekiedy są potrzebni.

[00:22:38 prowadząca] Jakich na przykład specjalności?

[00:22:43 oficer operacyjny] Tak zwany „pan od robaczków”, który jako biegły jest powoływany bardzo rzadko. Natomiast jego wiedza jest niesamowita i naprawdę niekiedy może pomóc w ustaleniu tego, co faktycznie stało się na miejscu.

[00:22:58 prowadząca] Pan doktor Paweł Leśniewski? A to przy tej okazji powiedzieliby mi Panowie dokładniej - bo ja wiem, że chodzi o owady i ze śladów ich bytowania na szybach Pan Doktor opracował metodę wyciągnięcia DNA sprawcy?

[00:23:11 st. spec. Tomasz Kołada] Tak. Tego typu badania można prowadzić dwuetapowo, bo powołanie pana doktora Leśniewskiego może dać nam odpowiedź po pierwsze na to, jak długo zwłoki leżą w danym miejscu. Można to określić na podstawie między innymi faz stadialnych rozwoju poszczególnych owadów. Po drugie, może stwierdzić, czy zwłoki w tym miejscu leżą od momentu, kiedy się tam znalazły, czy zostały przeniesione z innego miejsca. I to, co Pani powiedziała - ślady żerowania tych owadów. Polega to na tym, że owady żerują na zwłokach, a następnie latają kolokwialnie rzecz ujmując po pomieszczeniu, siadają, zostawiają odciski swoich odnóży, które są umazane krwią, bądź innym materiałem biologicznym. I to powoduje, że jeżeli wiemy, gdzie te owady najczęściej bytują, jesteśmy w stanie z tamtego miejsca zebrać ich ślady i z tych śladów wyciągnąć profil DNA ofiary bądź sprawcy, jeżeli gdzieś tam jakiś materiał biologiczny swój zostawił.

[00:24:19 prowadząca] To jest niesamowite.

[00:24:23 oficer operacyjny] To samo kolejny biegły, który podjął się zadania, które się wydaje bardzo takie nierealne wręcz. Jeden z prokuratorów powołał biegłego behawiorystę, który miał zbadać zachowanie psa. No i zbadał to zachowanie psa. Wydał opinię...

[00:24:31 st. spec. Tomasz Kołada] ...kategoryczną, która przyczyniła się do tego, że można było podejrzanemu przedstawić zarzuty i skierować przeciwko niemu akt oskarżenia do sądu.

[00:24:49 prowadząca] Chodziło o to, czy pies mógł umieścić jakiś przedmiot pod...

[00:24:53 st. spec. Tomasz Kołada] Dokładnie o to chodziło. Czy pies mógł przypadkowy przedmiot znaleźć gdzieś, przenieść w miejsce, gdzie zostały znalezione zwłoki.

[00:24:59 prowadząca] Więcej przykładów takich ciekawych dowodów, które biegli, czy jakieś instytucje Wam pomogły znaleźć?

[00:25:08 st. spec. Tomasz Kołada] Ciekawe dowody? Każdy dowód jest ciekawy, o ile tylko przybliży nas do szczęśliwego końca i finału w postaci skierowania aktu oskarżenia. Podobnym takim dowodem, aczkolwiek z tego, co wiem, sprawa jeszcze jest w toku - były również badania dotyczące zwierzęcego DNA. Na jednym z przedmiotów, które zostały znalezione przy zwłokach, były wątpliwości, co się z tym przedmiotem stało. Przy zwłokach znaleziono porwaną bieliznę i okazało się po badaniach, że na bieliźnie są ślady DNA psa, co jednoznacznie świadczyło o tym, że ta bielizna została przez psa poszarpana, a nie przez człowieka.

[00:25:46 prowadząca] Rozumiem, że korzystacie z pomocy również zagranicznych instytucji, ale czy macie kontakty z innymi policjami od tych tak zwanych *cold cases*, czyli właśnie takich „archiwów X” w innych krajach?

[00:26:01 st. spec. Tomasz Kołada] Na pewno prowadzimy dość szeroko, tak jak tutaj kolega powiedział, współpracę międzynarodową. W krajach europejskich różnie to bywa, jeżeli chodzi o struktury wyspecjalizowane w rozwiązywaniu tych *cold case'ów*. Mam wrażenie, że powoli zaczynają się te komórki budować, ale też nie ma takiej ścisłej struktury w poszczególnych państwach. Bardzo dużo współpracujemy z Niemcami w zakresie chociażby ustalania tożsamości zwłok, które zostały znalezione bądź u nas, bądź na terenie Niemiec. Mamy przykład takiej bardzo fajnej sprawy, w której pomagamy policji amerykańskiej. Policja amerykańska znalazła szczątki ludzkie w 94 roku i na podstawie ich baz danych wytypowali, że jest to osoba, która jest spokrewniona z linią rodową ludzi

mieszkających w Polsce. Za pośrednictwem Ambasady Amerykańskiej zwrócili się do nas o pomoc, żeby uzyskać profile DNA tych osób, żeby w ogóle dokonać ustaleń, czy te osoby są, czy żyją. Jeżeli tak, żeby uzyskać profile DNA. Udało się to zrobić. Czekamy w tej chwili na wyniki dalszych badań. Oczywiście my też korzystamy ze strony amerykańskiej, z ich możliwości, różnego rodzaju badań, więc ta współpraca jest dwustronna.

[00:27:18 prowadząca] A czy marzycie, aby wszystkie odciski palców były kiedyś wprowadzane do bazy cyfrowej?

[00:27:27 st. spec. Tomasz Kołada] Powiem tak: to wymaga oczywiście przeanalizowania wszystkich spraw i ustalenia, czy dane odciski, które nadają się do identyfikacji, czy w tych sprawach są. Z tym bywa różnie, ale zakładam, że w większości tych spraw jest i jest tak, że jeżeli mamy jakieś ślady linii papilarnych, które znajdują się w sprawie i one nigdy nie były zarejestrowane, oczywiście jest możliwość i my je wprowadzamy do systemu, AFIS daje nam jednocześnie możliwość sprawdzenia, czy na przestrzeni tych kilku lat taki sam odcisk gdzieś nie został zarejestrowany. Automatyzacja tych procesów pozwala na to, że w przypadku rejestracji takiego odcisku linii papilarnych - odcisk automatycznie porównuje się w bodajże 24 krajach Unii Europejskiej. To jest na podstawie decyzji PRISM i dotyczy to i śladów linii papilarnych, jak również śladów DNA.

[00:28:21 prowadząca] Pamiętacie jakieś takie sprawy, w których po wprowadzeniu nowego odcisku nagle się okazało, że jest...

[00:28:29 st. spec. Tomasz Kołada] Jeżeli chodzi o AFIS nie kojarzę, dlatego, że częściej korzystamy z DNA i oczywiście w sprawach, które były prowadzone przez zespoły w kraju. No, w kilku sprawach zdarzyło się, że wprowadzony profil DNA nagle „shitował” nam się z profilem, który był zarejestrowany na przykład w Wielkiej Brytanii, w Szwecji, bądź w jakimś innym państwie. To już pozwala nam na prowadzenie dalszych czynności. I było kilka przypadków, że no sprawcy się zdziwili.

[00:29:01 prowadząca] To musi być niesamowity moment...

[00:29:03 st. spec. Tomasz Kołada] Dla kogo? Dla nas czy dla sprawcy?

[00:29:05 prowadząca] Dla Was.

[00:29:06 oficer operacyjny] No faktycznie. Ale to, że ustalimy sobie, że właścicielem DNA, które jest na miejscu, jest Jan Kowalski, to jeszcze nie jest ten moment, o którym możemy mówić, że wykryliśmy i że jest sukces. Po pierwsze trzeba odszukać, czy Jan Kowalski żyje jeszcze i po prostu tygodnie, czy miesiące naszej pracy skupiają się na tym, że musimy ustalić innymi słowy - gdzie ten człowiek mieszka, z kim ten człowiek żyje, co robi na co dzień? Ustalając w tych punktach ka żartuję zawsze, że jednym z końcowych punktów jest to, co je na kolację, o której rano wstaje, czy ma psa, jak się nazywa jego pies? Czy chodzi do lekarza, jeżeli tak - jak się nazywa lekarz? Czyli wiemy wszystko. Jeżeli wiemy wszystko, to przychodzi ta godzina, przeważnie rano, szósta, że pukamy do jego drzwi. No i wtedy, jak Pani mówi, tak - jest zaskoczenie i zaczynamy się dalej bawić.

[00:30:06 st. spec. Tomasz Kołada] Samo zatrzymanie to jest dopiero początek procesu, bo temu człowiekowi trzeba przedstawić zarzuty, zebrać wywiad osobo-poznawczy. Trzeba ustalić inne źródła dowodowe, bo samo DNA czasami to troszeczkę za mało, i dopiero po wielu innych czynnościach, które są niezbędne, dopiero wtedy przychodzi ten moment, kiedy prokurator sporządza akt oskarżenia. I wysyła akt oskarżenia do sądu. W jednej ze spraw np. mieliśmy taki przypadek, gdzie mieliśmy przestępstwo, nazwijmy to, seksualne. W Polsce został materiał genetyczny zabezpieczony. Ten materiał został wprowadzony do bazy i okazało się, że on się „shitował” z materiałem biologicznym, który został również zabezpieczony na terenie Wielkiej Brytanii. Niestety problem

polegał na tym, że i w Polsce, i w Wielkiej Brytanii nie wiedzieliśmy od kogo ten materiał biologiczny pochodzi. Na dzień dzisiejszy wiemy tylko, że ten sam sprawca dopuścił się czynu zabronionego w Polsce i w Wielkiej Brytanii. Ale kim on jest? Pracujemy nad tym, żeby go ustalić.

[00:31:18 prowadząca] Wracając do zatrzymań. Bieriecie udział w tych czynnościach?

[00:31:20 st. spec. Tomasz Kołada] Ja nie bardzo mogę, ponieważ jestem cywilem, ale jako protokolant bardzo często również w takich czynnościach biorę udział.

[00:31:27 oficer operacyjny] Tak, jeździmy i zatrzymujemy.

[00:31:29 prowadząca] Emocji wtedy jest więcej, niż podczas studiowania tych akt...

[00:31:35 oficer operacyjny] Może powiem tak: emocje czy są właściwe? Raczej nie są właściwe. Raczej spokój, opanowanie, to, że - jak ja to nazywam - idziemy po kogoś o szóstej rano, to musimy naprawdę wiedzieć, czy ta osoba jest w domu, czy jej nie ma, na którą stronę się otwierają drzwi, czy na lewo, czy na prawo. Może dla kogoś, kto później będzie słuchał tego podcastu, nie będzie to jasne. Natomiast wszystkie te informacje musimy wiedzieć i jeżeli już się uda zatrzymać taką osobę, założyć mu kajdanki, to można... Także te emocje troszeczkę opadają. Zapewne większe ma wtedy, przeżywa osoba, która jest zatrzymana.

[00:32:13 prowadząca] No przecież wiadomo, że trzeba wiedzieć, w którą stronę się drzwi otwierają, bo przecież trzeba je otworzyć czasami siłą...

[00:32:19 oficer operacyjny] Trzeba przypilnować, czy dana osoba jest na przykład o szóstej rano w domu, czy nie wychodzi przed szóstą po bułki, czy nie jedzie do pracy, czy mieszka sama. Bo to wszystko jest ważne. Czy w domu są psy, czy są małe dzieci, żeby tutaj przeprowadzić odpowiednią taktykę i technikę wejścia do tego mieszkania. Bo oczywiście w większości przypadków jest tak, że złoczyńca sam otwiera drzwi, natomiast no, niekiedy bywa tak, że my już wiemy, że w tym przypadku łatwo nam nie pójdzie, więc prosimy o wsparcie innych kolegów, którzy na co dzień się zajmują takimi rzeczami.

[00:33:00 prowadząca] Pan tak dokładnie opisuje te wszystkie informacje, które są potrzebne, zanim się zapuka. I nie możemy przedstawić Pana wizerunku, gdyż to właśnie Pan często takie informacje zbiera, rozumiem...

[00:33:15 oficer operacyjny] Tak, między innymi tak.

[00:33:16 prowadząca] Jak reagują ci sprawcy?

[00:33:20 oficer operacyjny] Ostatnio zatrzymanie sprawcy siedząc na łóżku, bo on siedział na łóżku. Kiedy daliśmy mu do przeczytania dokumenty z prokuratury o zatrzymaniu jego, bo nie mógł ich utrzymać. Ręce mu się trzęsły, nie odpowiadał na pytania, po prostu był zaskoczony. Ja wiem, że już minęły lata i podejrzewam, że żaden sen mu się nie przyśnił. A nawet gdybym mu się przyśnił, to najgorszy sen nie przewidywałby tego, że kiedykolwiek możemy go odnaleźć jako sprawcę zabójstwa. W tej sprawie w Krakowie kiedyś była taka sytuacja, że sprawca tak naprawdę wpadł po tym, że nietrzeźwy jechał samochodem. Pobrano od niego materiał genetyczny. Kiedy otworzył drzwi tym policjantom, to powiedział im, że on czekał na ten moment 30 lat.

[00:34:20 st. spec. Tomasz Kołada] Zawsze jest przede wszystkim zaskoczenie. Czasami, czasami ulga, że ktoś wreszcie zrzuci z siebie odium, które siedziało w nim przez te 20, 30 lat.

[00:34:30 prowadząca] Takie osoby, które popełniają przestępstwa, żyjąc te lata, jednak cały czas się oglądają za siebie. To jest życie pod presją, więc stąd może ta ulga.

[00:34:33 st. spec. Tomasz Kołada] Też po to pracujemy, żeby tego typu osoby cały czas za siebie musiały się oglądać.

[00:34:38 prowadząca] A gdy kończy się ta wasza rola, kiedy sprawca jest zatrzymany i postawione mu zarzuty, to już się tym zajmuje: czy interesujecie się tymi sprawami? Czy prokurator was informuje może? Czy śledzicie czekacie jaki jest finał?

[00:34:56 st. spec. Tomasz Kołada] Oczywiście, że tak. Dlatego, że stale współpracujemy z prokuratorem i wiemy, jakie ruchy podejmuje w sprawie. Wiemy, kiedy sprawę wysyła do sądu. Wiemy, kiedy zaczyna się posiedzenie sądu. Jest to dla nas o tyle ważne, że obserwując taką sprawę, my jesteśmy w stanie dowiedzieć się, w jaki sposób sąd podchodzi do oceny dowodów, które zostały przez nas zabezpieczone. To pozwala nam na to, żeby robić to lepiej. Chociaż i tak wydaje mi się, że robimy to bardzo dobrze. Ale wiadomo, bywa różnie. Ale taka wiedza, w jaki sposób sąd traktuje dowody i co mogą zrobić mecenasi obrońcy, jest niezwykle cenna po to, żeby uniknąć w przyszłości błędów.

[00:35:36 oficer operacyjny] Mało tego, zdarza nam się, że na przykład jeździmy na sprawę w sądzie apelacyjnym, gdzie na tym szczeblu ustalane są tak naprawdę przyszłe losy danej osoby, żeby usłyszeć właśnie, co sędzia, co adwokaci mówią czy podtrzymują, czy nie. Przedstawione tam tezy, żeby właśnie móc na przyszłość wykorzystać to w swojej dalszej pracy.

[00:36:04 prowadząca] Tak sobie wyobrażam, że ta wasza praca bardzo mrówcza, ale że musi wam dawać bardzo dużo satysfakcji.

[00:36:14 st. spec. Tomasz Kołada] Niewątpliwie tak. Sam fakt, że będąc już na emeryturze zdecydowałem się, żeby przyjąć się do takiej pracy chyba też o czymś świadczy. Oczywiście jest to praca mrówcza, żmudna, wymagająca przede wszystkim dużego nakładu czasu i cierpliwości, nadwyrężania oczu, wymuszonej pozycji, siedzenia za biurkiem. Ale jest niesamowicie ciekawa, wciągająca i naprawdę daje dużo satysfakcji w momencie, kiedy uda się znaleźć tego faktycznego sprawcę i postawić go przed obliczem sądu.

[00:36:47 oficer operacyjny] Przeglądając to akta zadajemy sobie takie pytanie dlaczego im się nie udało? Bo ktoś już to robił. Ktoś nad tą sprawą spędził może rok, może dwa, może trzy, Ale im się nie udało. Jemu się nie udało. Tak. I dlaczego mu się nie udało? Czy nie trafnie wytypował sprawcę? Czy zawiodły jakieś procesy badawcze? Czy zawiedli ludzie, którzy przy tym pracowali? Czy brali udział w różnego rodzaju Eksperymentach, to staramy się zbudować swoją hipotezę i znaleźć przede wszystkim odpowiedź na te pytania.

[00:37:23 st. spec. Tomasz Kołada] Tutaj jeszcze uzupełniając wypowiedź kolegi, pamiętajmy też o tym, że sprawy stare. One pozostają niewykryte nie dlatego, że ktoś popełnił błędy albo komuś się nie chciało. Najczęstszą przyczyną takiego stanu rzeczy jest to, że nie było wtedy takich możliwości badawczych, jakie są w tej chwili. W latach 90. podstawowym badaniem biologicznym było badanie grupy A-B-0, czyli identyfikacja grupowa osób. Oczywiście mówimy tu o krwi, aczkolwiek też i każdym innym materiale biologicznym. Natomiast rozwój przede wszystkim genetyki sądowej spowodował, że mamy dużo większe, dużo lepsze możliwości zbierania, uzyskiwania dowodów. Początki genetyki sądowej w Polsce to jest przełom lat 90 i dwutysięcznych. Wtedy te badania były. One były drogie, ale były. W tej chwili już sam nawet koszt tych badań nie jest aż tak duży. Natomiast możliwości identyfikacji są niewyobrażalne.

[00:38:24 prowadząca] Oprócz rozwijającej się cały czas genetyki, jakie jeszcze technologie, nowe technologie są Wam pomocne w tym procesie wykrywczym? Nawet spotkałam seans hipnotyczny...

[00:38:39 st. spec. Tomasz Kołada] Tak, tak, ale jest taka możliwość. Nie korzystamy ja tylko ze swojej kariery z początku lat 90. pamiętam jedną ze spraw, gdzie faktycznie wykorzystaliśmy biegłego, który przesłuchał świadka. Ciężko pobito dziewczynę, która zupełnie straciła pamięć co do przebiegu zdarzenia. Została przesłuchana z wykorzystaniem hipnozy. Dało to dość ciekawe wyniki, natomiast w chwili obecnej dużo częściej korzystamy z profilerów, z psychologów czy z badań wariograficznych, ponieważ to są te dziedziny, które się niesamowicie Rozwinęły. W tej chwili badania wariograficzne mają już podstawy naukowe, jeżeli chodzi o interpretację oceny wyników tych badań. Bardzo dużo na rynku w Polsce jest różnego rodzaju biegłych, którzy oferują swoje usługi w zakresie psychologii, seksuologii czy nawet całkiem niedawno mieliśmy spotkanie z grupą biegłych, którzy zajmują się tak zwaną psycholingwistyką. Więc tych możliwości jest naprawdę w tej chwili bardzo dużo. Do tego jeszcze rozwój chociażby technik audiowizualnych stwarza niesamowite możliwości, jeżeli chodzi o ocenę przebiegu zdarzenia, odtworzenie samego miejsca zdarzenia.

[00:39:41 prowadząca] Czasami w 3D...

[00:39:55 st. spec. Tomasz Kołada] Tak, zdecydowanie. Technika 3D pozwala nawet na wprowadzenie elementów animacji, na podstawie których jesteśmy w stanie z bardzo dużym prawdopodobieństwem ocenić, jak sprawca się poruszał, czy nawet czy takie zdarzenie mogło w ogóle zaistnieć. To są rzeczy Niewyobrażalne, ale bardzo, bardzo nam pomagające. Sam rozwój genetyki sądowej, o którym tu już wielokrotnie mówiłem, pozwala nam w tej chwili na stworzenie przypuszczalnego wyglądu osoby, która zostawiła swój ślad biologiczny. Nazywa się to predykcja cech fenotypowych. Amerykanie poszli jeszcze dalej. Potrafią na podstawie takiego materiału biologicznego stworzyć przypuszczalny wygląd osoby w postaci portretu takiej osoby.

[00:40:44 prowadząca] Jeden z takich portretów można na Waszych stronach obejrzeć...

[00:40:48 st. spec. Tomasz Kołada] Tak, tak. Dotyczy to kobiety o nieustalonej tożsamości, która została w 2009 roku znaleziona w okolicach Pruszcza Gdańskiego w zbiorniku wodnym. Zwłoki tej młodej kobiety pozbawione były głowy, dłoni, nóg i wszelkich innych cech, które pozwalałyby na identyfikację. Chociażby na wycięty kawałek skóry na ramieniu, gdzie przypuszczamy, że mógł być tatuaż. Do dzisiaj tożsamość tej kobiety jest nieustalona. Nie wiemy, kto jej taki los zgotował. Tak jak już wcześniej mówiłem, akurat w tej sprawie wspólnie z kolegami z Gdańska prowadzimy czynności.

[00:41:23 oficer operacyjny] Wyprzedzę teraz następne pytanie, które za chwilę padnie A co z AI? Tak. Powiem tak: zaczęliśmy współpracę z wykorzystaniem AI i tutaj chodzi o bardziej analizę dokumentów i analizę akt sprawy. Ma to nam pomóc przyspieszyć cały ten proces analityczny. Zobaczymy co z tego wyjdzie. Natomiast wstępne jakieś wyniki, które są obiecujące, są na tyle, że być może to będzie taka na przyszłość całkiem, całkiem słuszna droga.

[00:42:00 st. spec. Tomasz Kołada] Trochę się też pochwale. Pod koniec zeszłego roku zostaliśmy zaproszeni przez Uniwersytet w Kolonii do udziału w projekcie finansowanym z funduszy Unii Europejskiej. Projekt, który dotyczył właśnie *cold case*'ów i możliwości wykorzystania zarówno AI w analizie i wnioskowaniu, jak również ten projekt dość ciekawie wygląda, ponieważ zakłada anonimizacja postępowań i pokazanie tych postępowań grupie studentów, którzy studiują kryminalistykę bądź inne nauki pokrewne w celu oceny i też analizy przez ludzi, którzy zupełnie nie są związani z zawodem. Jestem bardzo ciekaw, jakie będą tego wyniki, ale na razie czekamy na rozstrzygnięcie konkursów. Zobaczymy co z tego wyjdzie. W tym projekcie oprócz Niemców biorą udział, o ile dobrze kojarzę, również Włosi. Uniwersytet w Lizbonie i jeszcze jakieś inne ośrodki naukowe.

[00:42:50 prowadząca] Fajny pomysł...

[00:42:52 oficer operacyjny] Studenci polscy też coś takiego mieli. Uniwersytet Warszawski. I ja powiem, że nawet kilka lat temu rzucono sprawę taką studentom prawa i był tego wynik, dlatego że student, który interesował się grami komputerowymi, powiedział, że jest bardzo podobna gra w Stanach Zjednoczonych. W Polsce może jest mniej popularna, albo może dostęp do niej mają naprawdę, że tak powiem, zaawansowani gracze. I scenariusz tej gry odpowiadał danej sytuacji w sprawie. No i dzięki temu, no tak naprawdę powiem, że prawie ta sprawa została wykryta. Powiem „prawie” dlatego, że do końca nie wiem, jakie było finalne zakończenie. Natomiast tutaj z tego, co mi przekazano, to jak najbardziej te sugestie były tutaj trafne.

[00:43:38 prowadząca] Tak jak Pan wspominał chyba, że wasza praca jest bardzo twórcza. To właśnie dzięki tej otwartej głowie i wiedzy z różnych dziedzin jest się w stanie wymyślić możliwe hipotezy, jakąś ich dużą ilość. To znaczy - Wasze głowy muszą być bardzo, bardzo otwarte...

[00:43:55 st. spec. Tomasz Kołada] I tak, i nie. Musimy pamiętać o tym, że o ile możemy sobie popuścić wodze fantazji, to ta fantazja jednak jest ograniczona chociażby przepisami Kodeksu postępowania karnego, czy możliwościami badawczymi. To nie jest tak, że my siadamy i wymyślamy sobie historie takie jak „Z Archiwum X”, które dało nam nazwę, tak? My nie mamy nic wspólnego z owymi bohaterami, ponieważ my nie zajmujemy się tego typu sprawami. Pracujemy na realnym materiale, pracujemy na realnych dowodach i popuszczamy trochę wodze fantazji, ale pamiętamy cały czas o tym, że istnieją pewne ograniczenia.

[00:44:32 prowadząca] Czy opowiedzielibyście historie spraw, które się zakończyły sukcesem - w kraju albo w Waszej komórce?

[00:44:40 st. spec. Tomasz Kołada] Oczywiście takich spraw jest bardzo dużo. Nie chciałbym krzywdzić jednostek, że wyciągnę sprawę z jednej jednostki, a nie powiem o innej. Natomiast bardzo dużo jest takich spraw, nazwijmy je spektakularnymi. Przywołam tutaj Komendę Wojewódzką Policji w Poznaniu, gdzie koledzy bardzo prężnie działają i dwa lata temu bodajże już zapadł wyrok skazujący w sprawie zabójstwa młodej dziewczyny, w której sprawca został ustalony po 27 latach. W naszym zespole - jeszcze wtedy to był zespół - mamy też dość ciekawą sprawę, która jest niejako takim spadkiem po tak zwanym „wampirze z Bytowa”. Wampir z Bytowa to był Leszek P., który został oskarżony w 1996 roku o dokonanie 20 czynów zabronionych, w tym 17 zabójstw. Sąd ostatecznie skazał go tylko i wyłącznie za jedno zabójstwo. Od pozostałych czynów uniewinnił Leszka P. No to już zupełnie inne kwestie proceduralne, że sprawa utknęła w archiwach sądowych i nikt w ogóle o niej nie myślał. Mieliśmy 16 zabójstw, które leżały gdzieś w archiwach sądowych i nikt się nad nimi nie pochylał. W 2017 roku, jak tylko powstał zespół na szczuble Komendy Głównej, ta sprawa przez Prokuraturę Krajową trafiła do nas i udało nam się. W jednej ze spraw, gdzie Leszek miał przedstawione zarzuty, został uniewinniony - udało nam się ustalić faktycznego sprawcę, zupełnie innego niż Leszek P. Pomogły nam w tym oczywiście badania genetyczne. Niestety sprawca uniknął odpowiedzialności, ponieważ zmarł kilka lat wcześniej. Natomiast współczesna technika pozwoliła nam na bezsprzeczne stwierdzenie ustalenie, że to był on.

[00:46:33 prowadząca] A jakie to uczucie, jak daje się te odpowiedzi rodzinom osób, które zostały pokrzywdzone przestępstwem? Kiedy już wiadomo, co się tak naprawdę wydarzyło i kto jest sprawcą tego przestępstwa? Bo pewnie macie też kontakty z tymi rodzinami, prawda?

[00:46:53 st. spec. Tomasz Kołada] Tak, oczywiście. Rodzina, chociażby z uwagi na to, że są stroną w postępowaniu, wielokrotnie występują jako pokrzywdzeni - na bieżąco ma informacje o postępach w sprawie, oczywiście w ramach tych elementów, o których możemy powiedzieć. No chociażby kwestie wydawanych postanowień, to każde postanowienie trafia do rodziny. No nie ukrywam, że dla rodziny

jest to... Życia nikt nie wróci. Ale ulga, że udało się ustalić co się stało - jest czasami bardzo, bardzo ważna.

[00:47:23 prowadząca] Nad czym teraz pracujecie? Wiem, że w szczegółach nie możecie opowiadać, ale macie apel do słuchających, prawda? Więc jakieś szczegóły możecie wyjawiać? Na co czekacie?

[00:47:37 st. spec. Tomasz Kołada] Ja to wróć oczywiście do sprawy, o której już mówiłem, czyli zwłok tej kobiety młodej, która została znaleziona w zbiorniku wodnym pod Pruszczu Gdańskim. Tak jak Pani wspomniała, na naszej stronie internetowej jest wizerunek tej kobiety i są opisane okoliczności sprawy. Jest zastanawiające, że przez tyle lat poszukiwań nie udało ustalić się tożsamości tej osoby. Nawet nie wiemy, czy ona pochodziła z Polski, czy pochodziła gdzieś zza granicy? No taki mój apel z mojej strony: każda informacja może być dla nas przydatna, jeżeli ktokolwiek ma jakąkolwiek wiedzę na ten temat. Czasami jedno drobne zdanie nam wystarczy. Na naszej stronie internetowej znajdują Państwo numer telefonu zgłoszeniowego, pod który można zadzwonić. Ten telefon jest czynny w godzinach 8 - 16. Oczywiście zawsze można zostawić wiadomość głosową. Jest również adres mailowy ArchiwumX@policja.gov.pl, pod który można się odezwać. Oczywiście jeżeli ktoś - osoba zgłaszająca - zastrzeże sobie anonimowość, to my tą anonimowość jak najbardziej gwarantujemy.

[00:48:49 prowadząca] Pretekstem naszego spotkania jest kampania „Archiwum X - Nie przestajemy szukać”, prawda? I w tej kampanii mówimy szerzej o trzech sprawach, w których też czekacie tak naprawdę na sygnał od społeczeństwa, jakieś informacje, które mogłyby Wam pomóc...

[00:49:08 st. spec. Tomasz Kołada] Każda informacja, czy to dotycząca tej młodej kobiety znalezionej w wagonie kolejowym w Kamieniu Pomorskim, czy zwłok noworodka znalezionej pod Elblągiem, czy chociażby sprzątaczkę z Katowic - będzie dla nas cenna. Jeżeli chodzi o sprawę katowicką - zwracam uwagę, że mamy tam opracowany portret rysunkowy domniemanego sprawcy, więc każdą osobę, która skojarzy mężczyznę widniejącego na tym portrecie - prosimy o kontakt, gwarantując, tak jak powiedziałem wcześniej, pełną anonimowość.

[00:49:44 prowadząca] W Waszej zakładce Archiwum X na stronie policja.pl można zapoznać się z kilkoma czy kilkunastoma sprawami, nad którymi pracujecie tutaj w Komendzie Głównej, ale też w kraju. Do tego też zachęcamy, tak?

[00:50:00 st. spec. Tomasz Kołada] Oczywiście zachęcamy do zaglądania na tą stronę. Chociaż wiem, że ta strona cieszy się dość dużą popularnością. Generalnie jest to pozytywny objaw. Ludzie lubią czytać sprawy stare, sensacyjne. Bardzo często dostaję wiadomości, które są takim przemyśleniami osoby piszącej na temat co się mogło wydarzyć. No wiadomo, że nie zawsze taka informacja jest cenna, ale bywają przypadki, że faktycznie ktoś, kto innym okiem spojrzy na to, może mieć rację i może mieć jakiś ciekawy trop, coś ciekawego do powiedzenia.

[00:51:00 oficer operacyjny] Albo są też inne sytuacje. Kiedy mieliśmy kilka lat temu, że maila wysłał mężczyzna, który napisał, że po 30 latach wie, kto dokonał zabójstwa jego ciotki. Napisał w tym mailu, że jedna osoba już nie żyje, a druga jeszcze żyje. Kilka dni później z kolegą pojechaliśmy spotkać się z tym mężczyzną. Opowiedział nam jak to było faktycznie. Po iluś latach się dowiedział, że jego ciotka leży w grobie na cmentarzu obok jednego ze sprawców, o czym się dowiedział po iluś latach przez kogoś. Ktoś powiedział „To nawet koło twoje ciotki leży ten, co ją zabił”. No niestety, nie udało się nam tutaj nic zrobić, dlatego, że z uwagi pewnie na upływ czasu - zaginęły akta. Niestety na tą chwilę nie mogliśmy nic zrobić. Natomiast takie sytuacje zdarzają się. Takie informacje też otrzymujemy.

[00:51:30 prowadząca] Powiedzcie mi Panowie, jak można zająć te dwa etaty, które u Was są wolne? Na kogo czekacie? Jakie chcielibyście, żeby miał cechy? Jakie musi mieć wykształcenie?

[00:51:43 oficer operacyjny] Spojrzeć na nas dwóch... Jeżeli znajdziemy kogoś podobnego, to bierzemy... bierzemy w ciemno.

[00:51:49 spec. Tomasz Kołada] A poważnie - szukamy przede wszystkim ludzi z pasją. Ludzi, którym będzie się chciało pracować. Ludzi, którzy mają zmysł analityczny i potrafią myśleć nieszablonowo, niestandardowo. Jeżeli chodzi o cywili - tutaj warunkiem niezbędnym jest, żeby to był emeryt policyjny, bądź ktoś, kto ma jakiekolwiek doświadczenie w pracy dochodzeniowo śledczej. Tyle i tylko tyle.

[00:52:16 prowadząca] Musi to być właśnie jeżeli nie emeryt, to policjant. I najlepiej właśnie z pionu dochodzeniowo-śledczego...

[00:52:24 spec. Tomasz Kołada] Nie patrzymy na to aż tak bardzo. Ważne, żeby miał te cechy, o których wspomniałem. Przede wszystkim, żeby miał pasję, bo to jest wbrew pozorom - jest to żmudna praca i czasami siedzenie po kilka tygodni nad jedną sprawą może bardzo zmęczyć człowieka, ale ważne też, żeby umiał wyciągać wnioski z tego, co czyta. To jest bardzo ważne. Oczywiście każda inna wiedza specjalistyczna, która może się nam przydać, jak chociażby no... są policjanci, którzy mają wykształcenie biologiczne, którzy mają jakieś inne cenne dla nas wiadomości, są jak najbardziej mile widziani. Są ogłoszenia. Zachęcam do oglądania strony isp.policja.pl, gdzie ogłoszenia o wolnych stanowiskach są zamieszczane.

[00:53:06 oficer operacyjny] Ja powiem może inaczej tutaj... Miałem przyjemność uczestniczenia w tych rozmowach kwalifikacyjnych także... czy policjant, ten który do nas chce przyjść, czy pracownik cywilny, ten który się stara - podlega weryfikacji poprzez taką rozmowę. Jest to komisja złożona z kilku osób. I sprzed kilku miesięcy, kiedy mieliśmy do zapełnienia te etaty, przyszła pani, której zadałem jedno pytanie: czy jest zdolna do tego, żeby, jak to się mówi - rano przy porannej kawie obejrzeć drastyczne zdjęcia rozkawałkowanych zwłok dziecka ze sprawy. Tylko mówię: „To nie są zdjęcia takie, jakie widzimy na filmach, tylko to są oryginalne zdjęcia, nie wyretuszowane”. To po prostu po pewnej chwili ta pani powiedziała: „Ja przepraszam, ale to chyba ja tutaj źle przyszedłam” - i wycofała się z konkursu tego. Natomiast jeżeli chodzi o policjantów, to też taki policjant ma przed sobą taki etap rozmów, który wskaże to, czy jego kwalifikacje, czy umiejętności są na tyle odpowiednie, żeby tutaj przyjść do pracy, a po wtóre, czy przede wszystkim - czy na pewno chce tutaj przyjść do pracy. Bo to, co się wydaje w telewizji, w przekazie medialnym... Ja niejednokrotnie spotykam się, że przyjeżdżamy gdzieś na czynności, ktoś mówi „Fajną macie pracę, panowie”, no fajną... Słyszę to ostatnio chyba czwarty raz po kolei. Natomiast to też nie wygląda tak fajnie, jak się może wydawać, ponieważ jest to też praca ciężka, żmudna i tak dalej. I jeżeli ktoś usłyszy o tej kuchni, o tym, jak to naprawdę wygląda, to niekiedy... „no to może ja się jeszcze zastanowię...”

[00:54:49 spec. Tomasz Kołada] Tak jak kolega powiedział, jest to praca żmudna, ale jest to praca, która obciąża psychicznie, dlatego że pamiętajmy o tym, że najczęściej mamy do czynienia ze sprawami dotyczącymi zabójstw i jest to coś, co w człowieku zostaje, tkwi. Ktoś musi obejrzeć te wszystkie zdjęcia, czasami po kilka razy, ktoś musi przeczytać te wszystkie protokoły oględzin. Nie jest to naprawdę nic przyjemnego i nie jest to tak fajnie, jakby się niektórym wydawało.

[00:55:20 prowadząca] Trzeba umieć jakoś sobie z tym radzić...

[00:55:24 spec. Tomasz Kołada] Tak, obawiam się, że ciężko jest się przygotować na coś takiego. No też nie chciałbym, żeby to źle zabrzmiało, ale no kilka, kilkanaście lat pracy trochę nas już do tego przygotowało, więc jakoś sobie z tym radzimy.

[00:55:37 prowadząca] Czy jest coś, co chcielibyście powiedzieć jeszcze tutaj, w tym podcaście?

[00:55:42 spec. Tomasz Kołada] Powiem jedną rzecz, bardzo ważną. Wydaje mi się, że w sprawach archiwalnych bardzo duże znaczenie ma informacja. Zachęcam wszystkich, którzy... powtarzał będę to jak mantrę: zachęcam wszystkich, którzy mają jakąkolwiek wiedzę na temat zdarzeń z przeszłości, którą albo trzymają w sobie, albo uważają, że może mieć jakieś znaczenie. Zachęcam wszystkich do kontaktu. To jest taka forma wyjściowa do podejmowanych przez nas działań, bo jeżeli ktoś się do nas zgłosi, powie nam o czymś, czego był świadkiem, bądź czego się dowiedział, to jesteśmy w stanie taką sprawę... Najpierw próbujemy odnaleźć, później ją przeanalizować i czasami zdarza się, że doprowadzić do szczęśliwego końca. A pamiętajmy, że my nie oczekujemy informacji, że „ja wiem, kto zabił”, bo czasami jeden drobny element może nam uzupełnić układankę, którą składamy żmudnie od kilku miesięcy i brakuje nam jakiejś jednej informacji. Dlatego bardzo ważny jest taki kontakt z ludźmi, którzy cokolwiek mogą nam do sprawy wniesć. Zapewniamy, że robimy wszystko, żeby ci ludzie, którzy mają coś na sumieniu, nie spali spokojnie.

[00:56:59 prowadząca] Tak, bo to właśnie nieuchronność kary jest....

[00:57:05 spec. Tomasz Kołada] Dokładnie to, co Pani powiedziała. Nieuchronność kary to jest taki determinant, który powoduje, że sprawcy kalkulują, czy im się opłaca popełnić przestępstwo, czy nie. Na studiach prawniczych to jest podstawa. Nieuchronność kary to jest to, co ma bezpośredni wpływ na zmniejszenie przestępczości.

[00:57:22 prowadząca] Ja myślę, że ci sprawcy, którym depcze po piętach - tylko oni się nie cieszą, widząc w wiadomościach kolejne historie o z sukcesem rozwiązanej sprawie przez Archiwum X. Dziękuję pięknie!

[00:57:37 spec. Tomasz Kołada] My dziękujemy za możliwość przedstawienia odrobiny kuchni naszej pracy. Mam nadzieję, że będziemy mogli dalej pracować i coraz więcej tych spraw rozwiązywać i robić swoje.

[00:57:51 podkład muzyczny, prowadząca] Trzymam kciuki. A naszymi gośćmi byli dwaj przedstawiciele Wydziału Przestępstw Niewykrytych Biura Kryminalnego Komendy Głównej Policji, pan Tomasz Kołada oraz oficer operacyjny. Za uwagę dziękuje Patrycja Długoń.

[00:58:52 koniec]